Dziś 6 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 260 bis Ł Rok 65 Wtorek, dnia 12 listopada 1935

Rada Ministrów uchwaliła projekty 5 dekretów

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów, która obradowała w sobotę pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego, uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret o wprowadzeniu specjalnego podatku od wynagrodzeń

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarb państwa i skarb śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, związki samorządu gospodarczego i zawodowego, oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Opłacany on będzie również przez pracowników prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

Skala specjalnego podatku od wynagrodzeń

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

Do zł 100 wynagrodzenia — bez podatku;

od zł 101 — 150 wynagrodzenia — 7 proc. podatku;

od zł 150 — 200 wynagrodzenia — 9 proc. podatku;

od zł 200—250 wynagrodzenia — 10 proc. podatku;

od zł 250—500 wynagrodzenia — 11 proc. podatku;

od zł 500—1000 wynagrodzenia — 14 proc. podatku;

od zł 1000—2000 wynagrodzenia — 17 proc. podatku;

powyżej zł 2000 — 25 proc. podatku.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Dochody zwolnione od podatku

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat, tj. od dnia 1 grudnia b. r. do 1 grudnia 1937 r.

Dekret o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżki komornego

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych oraz dla lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7 i 8 kategorji przemysłowej lub 3 i 4 kategorji handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte, ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku, co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Lokale wyjęte zpod ochrony lokatorów

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokojów i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych — wymienionych wyżej — kategoryj oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Lokale dotąd wolne, a obecnie poddane ochronie lokatorów

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, do banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. W domach, należących do zakładów ubezp. społ., obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego, płaconego za grudzień 1934 r.

Dekret o podatku od lokali

Dalsem ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych, jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Regulując całokształt problemu opodatkowania lokali, projekt postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegały lokale mieszkalne jedno- i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób, biorąc pod uwagę zniżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna zniżka komornego dla mieszkań jedno- i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 proc. Ulga ta dotyczyć będzie ponad miljon i 100 tysięcy rodzin.

Umorzenie niektórych zaległości podatkowych

Projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali, przypadający za czas do 1 stycznia 1936 r. od jedno- i dwuizbowych lokali mieszkalnych.

Dekret dotyczący oddłużenia samorządów

Czwarty projekt dekretów wprowadza zmiany w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dnia 24. 10. 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Zmiany idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych.

Ulgi w zakresie danin komunalnych

Dekret ten ma zarazem umożliwić łącznie z projektowanemi dalszemi posunięciami — bez naruszenia równowagi budżetów samorządu terytorjalnego — zamierzone w ramach planu finansowo-gospodarczego rządu ulgi dla płatników danin komunalnych, a w pierwszym rzędzie dla płatników wiejskich.

Dekret dotyczący oddłużenia rolnictwa

Piąty z dekretów dotyczy zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza ona zasadniczy przepis, iż wrazie zmiany przez ministra skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami - rolnikami, a zatwierdzanych przez Bank Akceptacyjny, — zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia ministra skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału i wierzytelności, objętych układami konwersyjnemi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnemi i udzielanych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Inne uchwały Rady Min.

Poza dekretami związanemi z realizacją planu gospodarczego, Rada Ministrów załatwiła sprawę przyznania dodatkowego kredytu w budżecie min. rolnictwa i reform rolnych w związku z akcją pomocy dla dotkniętych przez klęskę posuchy w województwie poznańskiem. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustroju miasta Gdyni oraz zmianę statutu ministerstwa skarbu przez włączenie w ramy organizacyjne tego ministerstwa gabinetu ministra.

Depesze z frontów abisyńskich

Włosi postępują naprzód

Paryż. (PAT.) „Havas" donosi, że wojska gen. Graziani zajęły na froncie południowym miejscowość Sassebanek i kontynuują ofensywę w kierunku m. Dzidziga, od którego dzieli je około 200 km.

Dzidziga stanowi ważny węzeł komunikacyjny pomiędzy Berbera i Addis-Abebą. Cała prowincja Ogaden znajduje się obecnie w rękach Włochów.

Sytuacja na frontach

Warszawa. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł francuskich i włoskich, PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Na froncie Tigre, na lewem skrzydle wojska włoskie zajęły wzgórza, panujące nad okolicą w pobliżu Scelicot, oraz szereg punktów strategicznych pomiędzy Makalle i Antalo, poczem wstrzymano dalszą ofensywę w kierunku Antalo, w celu dowiezienia żywności i budowy dróg. Kolumna tubylcza, znajdująca się obecnie w rejonie Berchit (na wschód od Aguola) pozostanie na lewem skrzydle włoskiem, aby przeszkodzić ewentualnym próbom okrążenia go przez Abisyńczyków.

W rejonie Setit siły abisyńskie, liczące kilkuset ludzi, które obsadziły pozycje, dominujące nad okolicą, robią codziennie drobne wypady.

Samolot włoski dokonał wczoraj lotu wywiadowczego nad rejonem Maigarat, na południe od Makalle. Nad m. Eicalle samolot został ostrzelany przez Abisyńczyków.

Zwiady lotnicze nad rejonami Chelicot i Antalo stwierdziły, że panuje tam całkowity spokój. Ludność pracuje na polach.

Z Rzymu donoszą, że aktywność włoska przenosi się z frontu północnego na południowy, gdzie klimat jest równie niekorzystny dla obu stron walczących. — Gwałtownej ofensywie włoskiej na froncie somalijskim sprzyjają również warunki terenowe, oraz drogi, zbudowane przez Abisyńczyków w pobliżu granicy Somali włoskiego. Spodziewają się wkrótce natarcia gen. Graziani na Harrar, odległy obecnie o niespełna 200 km., podczas gdy na froncie Tigre Włosi będą umacniali się na zdobytych pozycjach — po osiągnięciu linji rzeki Takkaze. Sądzą, że na tej linji Włosi zbudują potężne fortyfikacje, zabezpieczające protektorat włoski nad prowincją Tigre.

Źródła włoskie donoszą, że wojska włoskie w okolicach Assabu będą odtąd działały łącznie z wojskami sultana Aussy, który wyrusza na front na czele 5000 wojowników. Stworzy on trzeci front pomiędzy Tigre i Ogadenem, co pozwoli na niepokojenie Abisyńczyków na północ od Harraru i Diredaua.

Gorączkowa budowa schronów

Adis Abeba. (Tel. wł.) W stolicy abisyńskiej gorączkowo kończy się budowę schronów podziemnych jako obrony przed przewidzianemi nalotami włoskiemi. Pierwsi wykończyli swój schron Niemcy. Obecnie od soboty również poselstwo francuskie ma do dyspozycji schron, mogący pomieścić około 250 osób. Anglicy ochronili swe poselstwo w ten sposób, że ogrodzili swój gmach rowami, a stacjonujący oddział anglo - indyjskiego wojska urządza codziennie ćwiczenia. Rząd abisyński zamierza współpracować z zagranicznemi poselstwami w zakresie ochrony cudzoziemców przed napadami lotniczemi Włochów. W tym celu w najbliższym czasie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia. Poza własną ochroną, którą posiadają poszczególne poselstwa, do dyspozycji i dla ochrony cudzoziemców, zamieszkujących stolicę, oddanych jest 3000 policjantów. Ogółem w Adis Abebie wykończono dotychczas około 80 schronów podziemnych dla ochrony publiczności, które znajdują się na publicznych miejscach i przy ulicach. Dalsze schrony są w budowie.

Meldunki abisyńskie zarówno z frontu południowego, jak i północnego nie przynoszą nic nowego.

„ŁKS“ wygrywa zasłużenie z „Polonją“

ŁKS i Polonja 3:0 (1:0)

Łódź. — Rewanżowe to spotkanie odbyło się za obopólną zgodą na stadjonie „ŁKS“. Drużyna stołeczna bowiem miała wobec Łodzian zobowiązania finansowe, w miejsce których zaproponowała „ŁKS-owi“ odbycie meczu w Łodzi, nie mogąc liczyć na pomyślny wynik kasowy ewentualnego meczu w Warszawie z powodu konkurencyjnej imprezy piłkarskiej, jaką był mecz ligowy „Ruchu“ z „Warszawianką“.

Jak przewidywano, spotkanie wygrali dość łatwo gospodarze. „Polonja“ poczyniła w swoim składzie kilka zmian. Wystąpiła bowiem z Szymbarą zamiast Korniejewskiego w bramce, oraz Jelskim zamiast Bułanowa. Zmiany te jednak raczej odbiły się niekorzystnie na drużynie gości. „ŁKS“ po raz pierwszy wystąpił z nowym, bardzo dobrze zapowiadającym się środkowym napastnikiem Gątkowskim, graczem niezwykle szybkim i pracowitym. Ożywił on przedewszystkiem napad białoczerwonych, który był dotąd najsłabszą częścią drużyny. Bardzo ruchliwy, Gątkowski stwarzał pod bramką gości szereg niebezpiecznych pozycyj, mało jednak wykorzystywanych przez słabo grających jego partnerów, zwłaszcza Króla i Sowiaka.

Pierwszy kwadrans gry minął pod lekką przewagą „Polonji“, która grała z wiatrem i ze słońcem, przyczem goście atakowali głównie prawą stroną, z Kulą na czele, najlepszą częścią drużyny. Wkrótce jednak obraz gry zmienił się i stroną atakującą byli gospodarze, którzy inicjatywy swej nie oddali już do końca meczu. Po szeregu bezskutecznych atakach w 40 minucie Gątkowski, otrzymawszy przypadkową piłkę od Millera, strzelił pierwszą bramkę.

Po zmianie stron Łodzianie przeważali wyraźnie, jednak szereg dobrych sytuacyj podbramkowych zmarnowali słabo dysponowani w tym dniu Król i Sowiak. Goście w tej fazie gry ograniczyli się tylko do gry defensywnej. W 28 minucie drugą bramkę strzelił Król, po ominięciu trzech graczy i w końcu bramkarza. Po tej bramce „Polonja“, widząc niechybną swoją porażkę, zaczęła grać na czas, szczególnie celował w tem Jelski, usiłując uchronić w ten sposób swoją drużynę od wyższej porażki. W końcowej fazie gry „ŁKS“ przeważał znacznie. W 38 minucie Gątkowski strzelił za lekko na bramkę gości, a nadbiegający Miller z wyraźnego spalonego uzyskał trzecią bramkę, ustalając wynik dnia, który mimo obustronnych wysiłków, zwłaszcza gospodarzy, do końca meczu już nie uległ zmianom. Sędzia, poza nieodgwizdanym wymienionym wyżej spalonym, prowadził mecz zadowalająco. Publiczności zebrało się przeszło 2000 osób.

Warszawianka i Ruch 1:1 (1:1)

Warszawa. — Mecz ten wywołał duże zainteresowanie w stolicy, gdyż mimo późnego sezonu na stadjonie znalazło się przeszło 3.000 osób. Do pauzy stroną lekko przeważającą była „Warszawianka“, dla której w 10 min. pierwszą bramkę głową po centrze Stollenwerka zdobył Knioła. Szereg dalszych ataków Warszawian wyjaśnił świetnie broniący w tej fazie gry Tatuś. W 36 min. po wybiegu Jachimka w ostatniej chwili Zwierz obronił ręką strzał „Ruchu“. Podyktowany karny pewnie posłał do siatki Peterek, uzyskując wyrównanie. Po zmianie stron „Ruch“ przeszedł do generalnego ataku, jednak zawodzący w sytuacjach podbramkowych atak mistrza Polski nie potrafił przewagi tej wykorzystać cyfrowo. Mecz prowadził p. Szneider z Krakowa.

Pogoń i Garbarnia 4:1 (3:0)

Lwów. — Spotkanie wygrała zupełnie zasłużenie „Pogoń“, która przeważała przez cały czas. W „Garbarni“ zawiodły tyły, zwłaszcza linja pomocy. Ponadto napad grał bardzo sabo, szczególnie w akcjach podbramkowych. Pierwsze 3 bramki strzelił dla „Pogoni“ Niechcioł, a po zmianie stron dalszą uzyskał Matjas II. Jedyną bramkę zdobyła „Garbarnia“ przez Riesnera z karnego. Sędziował p. Bednarek. Publiczności 2.000.

Wisła i Legja 5:0 (3:0)

Kraków. Mimo konkurencyjnych imprez sportowych na boisku Wisły zebrało się około 2000 widzów. Obie drużyny naogół rozczarowały. Lepszą drużyną była Wisła, przytem Legja grała ostro, a nawet brutalnie. Ofiarą tej gry padł Kopeć, który na początku zeszedł kontuzjowany z boiska, aby powrócić dopiero po pół godzinie. Pierwszą bramkę zdobył Chabowski, drugą z karnego strzelił za foul Przeździeckiego II na Arturze, Łuko. Z karnego podyktowanego za foul Kubery, padła również trzecia bramka. Zdobył ją Łuko. Po zmianie stron dwie dalsze bramki strzelili Artur i Sołtysik głową. Sędziował p. Gruszka.

Cracovia i Warta 3:1 (0:0)

Kraków — Mecz ten wywołał dość żywe zainteresowanie ze względu na stawkę, o jaką się toczył. Z jednej strony „Warta“ pretendowała jeszcze do tytułu mistrza, a z drugiej „Cracovia“ za wszelką cenę musiała mecz wygrać, aby przynajmniej w części oddalić od siebie widmo spadku z ligi. W tych warunkach mecz przez cały czas toczył się w atmosferze bardzo denerwującej. Obie drużyny wystąpiły w swoich pełnych składach, jedynie „Warta“ z nieznacznemi zmianami.

„Cracovia“: Pawłowski; Doniec i Pająk; Szmagier, Grynberg, Bialic; Zembaczyński, Kisieliński, Malczyk, Kossok i Góra.

„Warta“: Fontowicz; Pawlak i Kubalczak; Banaszkiewicz, Danielak i Śmigiak IV; Słomiak, Kryszkiewicz, Scherfke, Przybylski i Szwarc.

Ku ogólnemu rozczarowaniu spotkanie wygrała pewnie i to zupełnie zasłużenie „Cracovia“ ,która grą swą wykazała, że nie zasługiwałaby na spadek z ligi. Miała ona przez cały czas wyraźną przewagę. Gdyby nie doskonała obrona Fontowicza, który wprost dwoił i troił się, oraz szczęśliwa gra tyłów, goście zeszliby pokonani w znacznie wyższym stosunku. O przewadze „Cracovii“ a równocześnie niemocy strzałowej „Warty“ świadczy fakt, że bramkarz gospodarzy, Pawłowski, otrzymał wszystkiego dwa strzały, z których jeden zakończył się bramką.

Od samego początku gry incjatywę objęła „Cracovia“. Mimo to niebezpieczny wypad „zielonych“ w 10 minucie w ostatniej chwili unicestwił Doniec. W dalszej części gry „Cracovia“ stwarzała niezliczoną ilość niebezpiecznych sytuacyj pod bramką „Warty“, które likwidował doskonale broniący w tym dniu Fontowicz. Ataki „Warty“, których szereg usiłował inicjować bardzo sprytnie Scherfke, kończyły się zawsze na pomocy gospodarzy

Po zmianie stron „Cracovia“ nadal przeważała. W 13 min. jeden z ataków „Warty“, zresztą nadal nielicznych, zakończył się niebezpiecznym strzałem na bramkę „Cracovii“, gdzie obronionym został pewnie przez Pawłowskiego Minutę później jednak drugi atak „zielonych“ przyniósł „Warcie“ jedyną bramkę dnia. Momentalnym strzałem z 8 metrów ulokował Przybylski piłkę w siatce. „Cracovia“, nieco zdeprymowana utratą bramki, rzuciła od tej chwili wszystko na szalę, przechodząc z całą energją do ataku W międzyczasie zeszedł z boiska po niefortunnem zderzeniu z Malczykiem lewy obrońca „zielonych“, Kubalczak. Wykorzystała to „Cracovia“. W 20 min. wyrównał Malczyk, a 7 minut później strzał Kossoka pora zdrugi znalazł się w siatce „Warty“, mimo rozpaczliwej obrony Fontowicza. Chwilę po tem ponowny atak „Cracovii“. Piłkę otrzymał Zembaczyński, który ładną główą zdobył trzecią bramkę. W drużynie „Warty“ po tej bramce nastąpiły przesunięcia, przyczem Szwarc przeszedł na pozycję prawego łącznika. Niewiele to jednak pomogło, gdyż tyły „Cracovii“ stały na wysokości zadania. Mimo to w ostatnich minutach stroną przeważającą była „Warta“. W 85 min. „Cracovia“ zdobyła czwartą bramkę, którą sędzia jednakże nie uznał. Wygrana „Cracovii“ była zupełnie zasłużona, była ona bowiem jako caość drużyną lepszą i więcej wyrównaną. „Warta“ naogół zawiodła, choć przyznać należy, że grała bez szczęścia, które tym razem więcej sprzyjało „Cracovii“.

Sędziował mecz p. Krukowski, publiczności zebrało się 3.000 osób.

Tabela

1.	Pogoń	25 p.	(19, 52:26)
2.	Ruch	25 p.	(19, 36:25)
3.	Warta	22 p.	(19, 45:30)
4.	Ł. K. S.	20 p.	(19, 28:30)
5.	Wisła	18 p.	(17, 43:34)
6.	Warszawianka	18 p.	(18, 28:32)
7.	Śląsk	18 p.	(18, 29:39)
8.	Legja	18 p.	(19, 32:38)
9.	Garbarnia	16 p.	(18, 28:30)
10.	Cracovia	16 p.	(19, 33:33)
11.	Polonia	8 p.	(19, 17:54)

„Dąb“ wchodzi do ligi

Kraków. — Wśród szeregu ciekawych imprez piłkarskich na czoło wysuwał się w niedzielę, obok meczu ligowego „Warty“ z „Cracovią“, decydujący mecz o wejście do ligi pomiędzy mistrzem A-klasy śląskiej i „Podgórzem“. Zawody, niestety, nie spełniły oczekiwania. Mecz bowiem był nudny i bezbarwny. Drużyna gości nie wysilała się nadmiernie. Ślązakom chodziło o uzyskanie tylko wyniku remisowego, który zapewniał drużynie „Dębu“ wejście do czołowej klasy piłkarskiej. Udało się to Ślązakom w całej pełni. Przez cały czas grali defensywnie i w rezultacie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Śląsk wobec tego w roku przyszłym reprezentowany będzie w lidze polskiej przez trzy drużyny.

Poznań — Łódź 10:6

Poznań. Spotkanie międzymiastowe rozegrane w niedzielę w hali targów, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

Wyniki były następujące: w wadze muszej Sobkowiak (P) pokonał Bartniaka (Ł) na punkty. W wadze koguciej Janowczyk (P) zwyciężył Gotfrieda (Ł), w wadze piórkowej Dudziak (P) zwyciężył Wolfowicza (Ł), w lekkiej pierwsze dwa punkty dla ŁoŁdzi zdobył Woźniakiewicz, bijąc Jareckiego (P), w półśredniej Sipiński pokonał Taborka (Ł) na punkty. W wadze średniej Chmielewski przez techn. k. o. pokonał rezerwowego Dankowskiego (P). Niespodziewanie szybko zakończyła się walka w wadze półciężkiej. Kaliszanin Pietrzak już w pierwszych sekundach zwyciężył przez techn. k. o. z Lewandowskim. Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat uzyskał dwa punkty przez poddanie się Kłodasa w trzeciem starciu.

Publiczności 2500 osób.

Manifestacje studentów w stolicy i w Poznaniu

W czwartą rocznicę zgonu śp. Stanisława Wacławskiego

W sobotę w Warszawie

W ubiegłą sobotę, jako w czwartą rocznicę zgonu studenta Uniwersytetu Warszawskiego ś. p. Stanisława Wacławskiego, odbyło się w Warszawie, w kościele akademickim św. Anny, nabożeństwo żałobne, na które zjawiło się przeszło 2.000 studentów. Po nabożeństwie młodzież akademicka udała się grupami do Uniwersytetu.

Wobec tego, że na dziedziniec uniwersytecki chcieli się również dostać słuchacze innych wyższych uczelni, woźni otrzymali nakaz rektoratu, by nie wpuszczać poza studentami uniwersytetu nikogo. Skutek nakazu był taki, że młodzież w liczbie około 2 tysięcy zaczęła przypuszczać szturm do głównej bramy uniwersyteckiej, przyczem w czasie szamotania się, wskutek silnych wstrząsów, spadła lampa elektryczna na głowy studentów. Do zgromadzonej przed uniwersytetem młodzieży akademickiej przemówił jeden ze studentów, poczem akademicy weszli na teren Uniwersytetu i rozbiegli się po gmachu. Zobaczywszy rektora Uniwersytetu, prof. Pieńkowskiego, urządzili mu burzliwą owację, wznosząc na jego cześć okrzyki. W czasie demonstracji zostało poturbowanych kilku Żydów.

Z Uniwersytetu studenci udali się pochodem do Politechniki, gdzie znajdowała się grupa Żydów i komunistów. Pochód odbył się spokojnie. Studenci przez cały czas wznosili okrzyki antyżydowskie. Jak podaje „Gazeta Polska“, policja nie interwencjowała. W Politechnice wynikło starcie, gdyż Żydzi nie chcieli wpuścić pochodu do gmachu. Przybył na miejsce zajść rektor Politechniki, zarządził opuszczenie gmachu i zawiesił czasowo wykłady. W międzyczasie doszło w różnych salach do drobnych zajść z Żydami.

W godzinach popołudniowych wszystko się uspokoiło na terenie Politechniki.

W niedzielę w Poznaniu

W niedzielę odbyła się tu na Uniwersytecie wielka uroczystość uczczenia pamięci poległych kolegów narodowców.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. prał. Prądzyńskiego w kaplicy domu akademickiego. W nabożeństwie wzięły udział tłumy młodzieży oraz poczty sztandarowe korporacyj akademickich.

Po nabożeństwie odbyła się wielka akademja żałobna w Coll. Medicum. Sala pięknie udekorowana portretami ś. p. kol. Wacławskiego wypełniona była po brzegi.

Akademję otworzył prezes Młodzieży Wszechpolskiej Zygmunt Ways z Pabjanic, wzywając wszystkich do powstania. W tej chwili rozpoczął się wzruszający apel poległych.

Kolejne dalsze przemówienie wygłosił prof. dr. Adam Żółtowski, mówiąc o podstawach filozoficznych polskiego ruchu narodowego na tle współczesności.

Drugim referentem był p. mgr. Kucner, trzecim p. Szeib. Przemówienia wszystkich mówców były przyjmowane żywiołowemi oklaskami.

Po zamknięciu akademji młodzież akademicka Poznania udała się do domu akademickiego z pieśnią bojową i hymnem Młodych na ustach. Tutaj przemówił do zebranych p. St. Czapiewski.

O godz. 16,30 młodzież akademicka zgromadziła się w miejscowej największej kawiarni „Esplanada“, gdzie
ży Wszechpolskiej Zygmunt Ways z
od soboty wieczór występuje jako dyrygent orkiestry Arkadjusz Flato. Jak się okazało, jest to wysiedlony z Niemiec Żyd, nazywający się Flatau i nieznający nawet języka polskiego dostatecznie. Młodzież interwenjowała wobec tego i uzyskała publiczne przyrzeczenie, że Żyd nie będzie dyrygentem tej orkiestry. Manifestacja młodzieży akademickiej w „Esplanadzie“ spotkała się z żywiołowem i jednomyślnem poparciem zebranej licznie publiczności.

O godz. 18,30 młodzież akademicka opuściła kawiarnię i udała się na Plac Wolności, gdzie odbyły się żywiołowe manifestacje na cześć armji narodowej oraz Obozu Narodowego. Policja, która dotąd nigdzie nie interwenjowała, w ostatniej chwili zatrzymała kilkanaście osób, w tem kilku studentów, celem wylegitymowania.

LEKKA ATLETYKA

Mężowie zaufania w lekkoatletyce. W porozumieniu z zarządami związków okręgowych, zarząd P. Z. L. A. ustali wkrótce nazwiska mężów zaufania dla okręgów: warszawskiego, lwowskiego, białostockiego, łódzkiego, poznańskiego, katowickiego i krakowskiego.

Zadaniem „mężów zaufania“ będzie kontrola pracy zawodników, opinjowanie ich potrzeb itd.

PIĘŚCIARSTWO

Tomaszewski, dawny zawodnik „Warty“, przegrał w niedzielę przez k. o. w 4 starciu z Neudingiem na meczu o mistrzostwo drużynowe klasy A. warszawskiego okręgu pomiędzy „Makkabi“ a „SWS“, który zakończył się wygraną drużyny żydowskiej w stosunku 9:7. (c)

„Skoda“ pokonała „Gwiazdę“ w stosunku 14:2. Na meczu tym główna uwaga skupiła się na walce Czortka z Rotholcem. Ten ostatni wystąpił tym razem w wadze koguciej, przegrywając pewnie na punkty. (c)

PIŁKA NOŻNA

Wśród strzelców ligowych prowadzi Matias, który strzelił 19 bramek; dalej idą: Kryszkiewicz — 16, Niechcioł — 15, Kopeć i Król po 14, Scherfke i Artur po 13, God 11, Pazurek i Peterek po 10. (c)

Union - Touring pokonał w spotkaniu towarzyskiem Pabjanickie Tw. Cyklistów w stosunku 3:0. (c)

Pięściarze łódzcy przegrali w Poznaniu

Szczegółowe sprawozdanie z niedzielnego spotkania, zakończonego wynikiem 6:10 na niekorzyść Łodzi



REPREZENTACJE PIĘŚCIARSKIE ŁODZI (KLĘCZĄ) I POZNANIA PRZED SPOTKANIEM. Z PRAWEJ PREZES POZB P. POR. ŁAPIŃSKI, A OBOK NIEGO KAPITAN SPORTOWY ŁOZB P. KONARZEWSKI.

Poznań. Pierwsze po długiej przerwie spotkanie reprezentacyjne w Poznaniu wywołało duże zainteresowanie. Przeciwnikiem Poznania była ósemka Łodzi, która w ostatnim czasie nie osiągała najlepszych wyników. Ponieważ jednak reprezentacja stolicy pięściarstwa poznańskiego stanęła do walki osłabiona szanse obu zespołów były dość wyrównane. Niespodzianką było wystawienie przez narodową Łódź dwóch Żydów do reprezentacji, byli to zresztą rezerwowi. Poznań wystąpił bez „Wirskiego", „Kajnara" i Przybylskiego. Z powodu nadwagi Lewandowskiego, walczył on w wadze półciężkiej, zastępując chorego Przybylskiego, a w średniej wystąpił Dankowski.

Poziom walk był naogół niewysoki i sędziowie nie mieli żadnego kłopotu z decyzjami. Zwycięstwa odnosili zawodnicy albo wysoko na punkty, lub też przez techn. k. o., czy poddanie się, co niezbyt przychylnie świadczy o przygotowaniu reprezentacji. Gospodarze przeważali w trzech najniższych wagach, półśredniej oraz w ciężkiej.

Najciekawszem było spotkanie Sipińskiego z Taborkiem, które też było najbardziej wyrównane. Ładną była również walka Sobkowiaka z Bartniakiem. Z walczących zawodników najlepiej zaprezentował się Chmielewski, który imponował spokojem. Woźniakiewicz zadowolił podobnie jak Taborek. Wobec krótkiego trwania walki o Pietrzaku trudno coś wogóle powiedzieć. Z Poznańczyków najlepszym był Sobkowiak, na zwykłym poziomie Sipiński, Janowczyk i Piłat, który niezawodnie zabrał się do treningu.

Po raz pierwszy zastosowano sędziowanie za pomocą kolorowych lampek elektrycznych. Inowacja ta przyjęta została przez publiczność z zadowoleniem, bowiem można było się orjentować już po każdem starciu. Były jeszcze drobne nieporozumienia (zapalenie czterech zamiast trzech lampek), ale należy je kłaść na karb braku rutyny u sędziów.

Przeciwko rozstrzygnięciu walki Lewandowskiego założony został protest, który komisja odwoławcza odrzuciła.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

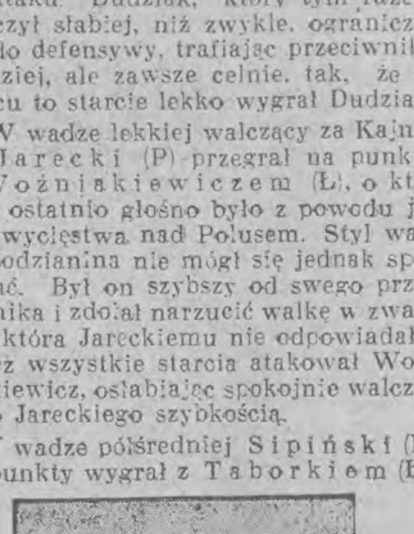
W wadze muszej Sobkowiak (P) wysoko wygrał na punkty z Bartniakiem (Ł) po ładnej walce. Łodzianin wyższy nieco i smuklejszy zastosował zdala ostrożną defensywę. Sobkowiak ładnemi serjami rozstrzygnął pierwsze starcie dla siebie. W drugiem Poznańczyk zwiększył tempo, trafiając licznemi serjami przeciwnika, który trzymał się mimo to bardzo dobrze. Również i trzecie starcie wysoko należało do Sobkowiaka. Bartniak, chociaż był chwilami zamroczony, nie pozwolił się znokautować.

W wadze koguciej Janowczyk (P) zasłużenie na punkty pokonał Gottfrieda (Ł). Poznańczyk górował nad przeciwnikiem technicznie i skoordynowanemi atakami, oraz rozmaitością uderzeń. Fizycznie silniejszy Gottfried atakował z furją, bijąc nieczysto i często na ślepo. Janowczyk w I starciu rozkrwawił mu nos. Również i drugie starcie należało do Poznańczyka, który operował przeważnie lewemi na szczękę i żołądek przeciwnika. Gottfried usiłował zmianą pozycji zaskakiwać Janowczyka, lecz pomimo to zainkasował parę celnych ciosów. W trzeciem starciu Gottfriedowi udało się zdezorjentować Janowczyka, który za mało wysyłał swoją „prawą". Toteż w tem starciu lekko przeważał z furją atakujący Łodzianin.

W wadze piórkowej Dudziak (P) pokonał na punkty Wolfowicza (Ł), który z furją rzucał się do ataku, zamykając nawet przytem oczy. Dudziak zadługo zwlekał z ciosem i wcale prawie nie atakował. W drugiem starciu „wymacał" jednak słaby punkt przeciwnika, bił już częściej celniej, szczególnie w szczękę Wolfowicza, który na krótko poszedł na deski. Dudziak jednak okazji tej nie potrafił wykorzystać. W trzeciem starciu Łodzianin znów przeszedł do ataku. Dudziak, który tym razem walczył słabiej, niż zwykle, ograniczył się do defensywy, trafiając przeciwnika rzadziej, ale zawsze celnie, tak, że w końcu to starcie lekko wygrał Dudziak.

W wadze lekkiej walczący za Kajnara Jarecki (P) przegrał na punkty z Woźniakiewiczem (Ł), o którym ostatnio głośno było z powodu jego zwycięstwa nad Polusem. Styl walki Łodzianina nie mógł się jednak spodobać. Był on szybszy od swego przeciwnika i zdołał narzucić walkę w zwarciu, która Jareckiemu nie odpowiadała. Przez wszystkie starcia atakował Woźniakiewicz, osłabiając spokojnie walczącego Jareckiego szybkością.

W wadze półśredniej Sipiński (P) na punkty wygrał z Taborkiem (Ł).



TABOREK (Ł)

Przez pierwsze dwa starcia atakował Poznańczyk, który był szybszy i celniej trafiał, zdobywa też widoczną przewagę. Taborkowi widocznie brak treningu i przedewszystkiem wiary w samego siebie. Dopiero w początku trzeciego starcia Taborek przeszedł do ataku. Nie mógł jednak nadrobić straconych punktów. W końcu tego starcia przeważał znowu Sipiński, wygrywając w rezultacie zasłużenie na punkty.

W wadze średniej Dankowski (P) przegrał pewnie z Chmielewskim (Ł). Zastępujący Lewandowskiego Dankowski nie miał szans w spotkaniu z znajdującym się w doskonałej formie Chmielewskim. Łodzianin już od początku polował na k. o., co wobec doskonałej gardy Poznańczyka nie bardzo się jemu udało. Zato w drugiem starciu rozbił Dankowskiemu nos tak, że ten poszedł na deski. Zaraz wstał, lecz sędzia przerwał walkę, oddając Chmielewskiemu zwycięstwo przez techniczne k. o.

W wadze półciężkiej Lewandowski (P) uległ Pietrzakowi (Ł). Walka zakończyła się zupełnie niespodziewanie. Poznańczyk, który walczył w miejsce wyznaczonego Przybylskiego, wpadł na kontrę Pietrzaka i poszedł na deski. Po kil-



PIETRZAK (Ł)

ku sekundach L. wstał z trudem, lecz musiał trzymać się lin, by nie upaść. Wobec tego sędzia przerwał walkę, przyznając zwycięstwo Pietrzakowi przez techn. k. o.

W wadze ciężkiej Piłat (P) wygrał przez k. o. z Krencem (Ł).



KRENC (Ł)

Olbrzym poznański już pierwszym celnym prostym wyrobił sobie respekt u swego przeciwnika, który walczył ostrożnie. To też już w pierwszem starciu Piłat zdobył przewagę. W drugiem proste „dyszle" poznańczyka trafiały coraz częściej Łodzianina, który począł słabnąć. Wreszcie w trzeciem starciu Krenc poddał się, decydując temsamem o przegranej Łodzi.

W ringu sędziował p. K. Derda, a na punkty pp.: por. Łapiński i Kaliniak.

Zatarg japońsko-chiński

Szanghaj. (PAT) Śledztwo w sprawie zabójstwa marynarza japońskiego jest nadzwyczaj utrudnione. Jedynym śladem, będącym w posiadaniu władz policyjnych, jest rewolwer, znaleziony na miejscu zbrodni. Japończycy oświadczają, że strzał padł z ręki prowokatora, mającego na celu zaostrzenie stosunków chińsko - japońskich. Koła chińskie sądzą, że zabójcą mógł być również ktoryś z kolegów zmarłego.

Szanghaj. (PAT.) W niedzielę marynarze japońscy wznowili patrolowanie dzielnicy, w której zamordowano wczoraj marynarza japońskiego. Strzelców indyjskich rozlokowano w punktach miasta, w których nastroje są szczególnie groźne. Oczekują masowej ucieczki ludności chińskiej.

Tokio. (PAT.) Agencja Rengo komunikuje, że w razie nieotrzymania satysfakcji za zamordowanie marynarza — japoński korpus ekspedycyjny zastrzega sobie całkowitą swobodę działania. Zarządzono zgaszenie świateł w północnej części koncesji międzynarodowej.

Reprezentant sztabu korpusu ekspedycyjnego uprzedził mera Szanghaju, że sztab zdecydowany jest podjąć zarządzenia odwetowe, jeśli zabójca nie zostanie odnaleziony. Sprowadzona kanonierka ma zaatakować Szanghaj od strony Nankinu.

Marszałek Czang-Kai-Szek przesłał dowództwu japońskiemu wyrazy ubolewania.

Ambasada japońska domaga się od władz chińskich szczerego wysiłku w celu wykrycia mordercy.

MOTOCYKLIZM

Na zakończenie sezonu motocyklowego, Motocyklowy Klub Sportowy w stolicy urządził w sobotę bardzo ciekawy rajd nocny na regularność jazdy motocyklowej. Raid odbył się na trasie Warszawa — Grodzisk — Nadarzyn — Warszawa i stanowił ostatni etap eliminacji przed ustaleniem tytułu mistrza klubu. Tytuł ten przypadł ostatecznie p. Stowarzyńskiemu, tegorocznemu zwycięzcy rajdu Zakopane — Morskie Oko.

PIĘŚCIARSTWO

Znana drużyna paryskiego „Red Star Olimpic" pokonała w niedzielę reprezentację Łotwy 3:1 (2:1). (Pat.)

SZERMIERKA

W sali „Malinowej" urzędu tele-komunikacyjnego w Warszawie odbył się drużynowy mecz szermierczy na szable o charakterze towarzyskim między Pocztowem P. W. Łódź, a Policyjnym Klubem Sportowym w Warszawie. Mecz zakończył się wynikiem 8:8. Jednak lepszy stosunek trafień 65:56 przesądził zwycięstwo na korzyść szermierzy stołecznych. (Pat.)

Monopol benzynowy we Włoszech

Rzym. (PAT.) Powołano do życia monopol płynnego paliwa. Odnośny urząd będzie badał konieczność zakupów. Będą w nim zasiadali reprezentanci ministerstwa finansów, wojny, marynarki, lotnictwa, komunikacji oraz administracji włoskich kopalń nafty w Albanji.

Policjant — dowódcą armji

Adis Abeba. (PAT.) Negus przyjął defiladę regularnego oddziału, złożonego z 2000 ludzi, nowocześnie uzbrojonych i umundurowanych, pod dowództwem Dodzaka Igazu, b. komendanta policji w Adis Abebie.

Na dzień dzisiejszy

Dziś, w 17 rocznicę 11 listopada roku 1918 hołd składamy nieśmiertelnej duszy narodu polskiego. Jej to bowiem przedewszystkiem zawdzięczamy wskrzeszoną naszą niepodległość państwową.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, bylibyśmy — rozbici na trzy części — zginęli czasu niewoli.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, bylibyśmy — małoduszni — załamali się czasu wojny światowej.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie bylibyśmy w wojnie tej znaleźli się w olbrzymiej większości po stronie mocarstw zachodnich.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, zwycięstwo nad Niemcami mocarstw zachodnich, okupione krwią miljonów ich synów, nie było zwycięstwem nad Niemcami Polski.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza nanarodu polskiego, nie byliby Niemcy pospiesznie sami opuścili Królestwa, a Wielkopolska nie byłaby chwyciła za broń.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie byłaby polska myśl i wola polityczna pokonała w toku wojny i na konferencji pokojowej trudności, zdawało się, nieprzezwyciężalnych.

Gdyby nie nieśmiertelna dusza narodu polskiego, nie byłby w traktacie pokojowym z Niemcami zbudowany kamień węgielny naszej niepodległości państwowej, a przedewszystkiem niepodległości zachodnich ziem polskich, co umożliwiło nam dalsze zmaganie się o wielkość i zwartość państwa polskiego.

Dlatego w dniu 11 listopada, nie wznosząc nikomu śmiertelnemu ołtarza bałwochwalstwa, padamy na kolana przed nieśmiertelnym duchem i genjuszem narodu polskiego.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej mianował p. Józefa Kożuchowskiego wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego. Stanowisko prezesa nie będzie obsadzone, lecz pozostanie zastrzeżone dla dotychczasowego prezesa, gen. Góreckiego, który otrzymał urlop na czas sprawowania funkcji ministra przemysłu i handlu (w.)

Ulgi w spłacie pożyczki inwestycyjnej?

Rozporządzenie, wprowadzające ulgi dla pracowników państwowych przy spłacie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, ukazać się mają niebawem.

Ulgi te polegać będą na prolongowaniu 3-ch pozostałych rat: grudniowej, styczniowej i lutowej.

Wynurzenia wiceprem. Kwiatkowskiego

Wszystkiemu winna „długotrwałość kryzysu"

Wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski udzielił ostatnio ciekawego wywiadu prasowego.

Na pytanie dziennikarza, jakie fazy przechodził deficyt budżetowy, zanim doszedł do fazy ostatniej, minister odpowiedział:

— W pierwszej fazie kryzysu deficyt budżetowy nie przedstawiał się groźnie. W r. 1930 skarb nasz rozporządzał jeszcze dużemi rezerwami. Mieliśmy wówczas w kasach wzwyż 360 miljonów zł gotówki, rozporządzaliśmy lokatami w bankach państwowych, w kasach skarbu leżało do dyspozycji bilonu wartości 85 miljonów zł, a ponadto mieliśmy w Banku Polskim ustalony kredyt bezprocentowy do wysokości 100 miljonów zł. Mogliśmy każdej chwili, na wzór zagranicy, emitować bilety skarbowe. Suma pożyczek wewnętrznych była bardzo mała.

Długotrwałość kryzysu stan ten gruntownie zmieniła. Podjęte środki zaradcze, opierające się na rozpisywaniu pożyczek wewnętrznych na emitowaniu biletów skarbowych, na kredycie w instytucjach bankowych mają swoją naturalną granicę, zakreśloną przez stan faktyczny gospodarstwa społecznego. Długotrwała niewola i podziały Polski, niszcząca wojna, zakończona dla nas bez odszkodowań pieniężnych, powojenny chaos walutowy, inflacja, a następnie ograniczenia emigracyjne, eksportowe i kapitałowe, a wreszcie kryzys światowy uczyniły nasze gospodarstwo społeczne słabem.

Gdyby te same półtora miljarda złotych, które zaabsorbował skarb na pokrycie deficytu, jako administracja i jako przedsiębiorca, pozostały wewnątrz gospodarstwa społecznego, to niewątpliwie wpływy skarbowe byłyby większe i nie bylibyśmy zmuszeni uciekać się do redukcji uposażeń, do wprowadzania nowych podatków.

OBAWA INFLACJI

Wdalszym ciągu min. Kwiatkowski wyjaśnił, że redukcja uposażeń, mimo całej uciążliwości ofiar, skuteczniej zrównoważy budżet i spowoduje pewne odprężenie na rynku finansowym, niż dalsze uciekanie się do pożyczek wewnętrznych, lub do powiększania obiegu biletów skarbu i bilonu. Ta droga musiałaby wkońcu doprowadzić do inflacji, na której straciliby nietylko wszyscy żyjący ze stałego dochodu, ale również wszyscy ludzie oszczędzający, wszyscy właściciele nieruchomości miejskich, właściciele hipotek i inni.

REALIZACJA PROGRAMU RZĄDOWEGO

Na pytanie o realizację programu rządowego min. Kwiatkowski odpowiedział:

— Naszą pracę musimy obecnie podzielić na kilka okresów. W pierwszym, zamykającym się automatycznie dnia 15 stycznia 1936 r., t. j. w chwili wygaśnięcia pełnomocnictw, muszą być dokonane posunięcia śmiałe i szybkie, bez oglądania się na to, że ubocznie i wtórnie musi tu powstać pewna ilość błędów, niedociągnięć i zła. Obok zarządzeń, mających na celu zrównoważenie budżetu, przygotowuje się w tempie pośpiesznem te zarządzenia, które wynikają konsekwentnie z faktu, iż wartość pieniądza w stosunku do towarów wzrasta.

JESZCZE OSIEM DEKRETÓW

Dalej wynika z oświadczeń min. Kwiatkowskiego, że oprócz pięciu dekretów, uchwalonych w ubiegłą sobotę przez Radę Ministrów w przygotowaniu ostatecznem znajduje się dalszych ośm dekretów. Dla innych dekretów opracowane są już tezy, które w tym tygodniu będą przedmiotem konferencyj rządowych.

Kto będzie korzystał z amnestji?

Jak donosi prasa „sanacyjna" projekt ustawy amnestyjnej został już całkowicie opracowany.

Projekt ustawy amnestyjnej znajdzie się na porządku obrad sesji zwyczajnej izb ustawodawczych, która zwołana będzie w końcu b. m. Amnestja dotyczyć będzie zarówno przestępstw politycznych, jak i pospolitych Kary do 3 lat za przestępstwa polityczne zlagodzone być mają do połowy, kary półtoraroczne będą darowane całkowicie.

Jeśli chodzi o przestępstwa pospolite, to kary do pół roku więzienia będą darowane, a roczne zmniejszone do połowy.

Z pod amnestji wyłączone zostaną następujące przestępstwa:

Przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, fałszowania pieniędzy, stręczenia do nierządu, znieslawiania w druku, na szkodę skarbu państwa, handlu narkotykami, wynikającemi z prawa czekowego, dokonane w związku z zastawem rolniczym czy z zastawem drzewnym, bezprawnego posiadania broni, przeciwko bezpieczeństwu państwa, karno - skarbowe oraz przestępstwa wojskowe, a więc przedewszystkiem uchylanie się od służby w wojsku.

Wreszcie objaśnia prasa „sanacyjna", że amnestja dotyczyć będzie przestępstw, które dokonane zostały przed 23 kwietnia 1935 r., albowiem ogłoszenie amnestji nastąpi z powodu uchwalenia nowej konstytucji.

Amnestja objąć ma około 20 tysięcy osób.

Urzędnicy uginają się pod ciężarem długów

Sobotnie dekrety podatkowe, które boleśnie dotknęły świat pracy, wywołują ze strony związków pracowniczych szeroką akcję.

W sobotę odbyła się w Warszawie konferencja porozumiewawcza delegatów poszczególnych związków pracowniczych, podczas której zatwierdzono ostatecznie termin zwołania kongresu pracowniczego do Warszawy — 24 listopada. Ustalono, że program kongresu obejmie wyłącznie sprawy zagadnień, które się wyłoniły w związku z obniżeniem uposażeń pracowniczych i nałożenia na świat pracy nowych ciężarów podatkowych. Ze względu na spodziewany duży zjazd delegatów, reprezentujących miljonowy świat pracy, projektuje się urządzić obrady w największej sali Warszawy, prawdopodobnie w Colosseum.

W najbliższych dniach do ministra skarbu, p. Kwiatkowskiego, zgłosi się delegacja urzędników państwowych w celu przeprowadzenia rozmów na temat oddłużenia pracowników państwowych. Podczas tej rozmowy ustalone będzie, w jakiej mierze przyjdzie rząd z pomocą urzędnikom. W Sejmie minister skarbu mówił o 2 miljonach złotych na ten cel obecnie zaś mówi się o 5 miljonach zł. Jest to jednak cyfra minimalna w porównaniu ze stanem zadłużenia pracowników państwowych, które jest obliczane w przybliżeniu na około 150 miljonów złotych.

Urzędnicy państwowi na terenie poszczególnych związków przeprowadzili liczne ankiety na temat stanu zadłużenia. Ankiety przeprowadzone w r. 1930, 1932 i 1934 dały prawie, że jednakowe wyniki, mianowicie okazało się, że przeciętne zadłużenie pracownika administracji państwowej wynosi 1374 zł na osobę. Zadłużenie urzędników administracji państwowej pod względem wysokości poborów waha się przeciętnie: do wysokości 3-miesięcznych poborów zadłużonych jest 41 proc., do wysokości 6-miesięcznych poborów — 34 procent, 9-miesięcznych — 18 proc. i powyżej — 7 proc. Według przybliżonego szacunku zadłużenie urzędników administracji państwowej bez pracowników kolei, poczty, monopoli, przedsiębiorstw państwowych i bez urzędników ryczałtowych wynosi około 56 miljonów złotych.

Miarą nastrojów, panujących wśród urzędników jest rezolucja, jaką uchwalił centralny zarząd Związku Pracowników samorządu terytorjalnego, jednoczącego kilkadziesiąt tysięcy pracowników samorządowych. W rezolucji zwraca uwagę na to, że nowe dochody Państwa powinny powstać z innego źródła, nie zaś z obciążenia poborów pracowników. W rezolucji czytamy m. in.:

„Związek oświadcza, że do obowiązku poniesienia ciężarów winny być pociągnięte jednocześnie i w miarę możliwości materjalnych wszystkie warstwy społeczne; przedewszystkiem winny być wyegzekwowane z całą bezwzględnością zaległości podatkowe od opieszałych, zamożnych i oczekujących na nowe zwolnienia podatników. Jednocześnie winno nastąpić obniżenie kosztów utrzymania w postaci obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, artykuły skartelizowane i zmonopolizowane oraz komorne".

Następnie Związek przestrzega przed eksperymentowaniem na zadłużonych pracownikach samorządowych i przed obniżeniem ich uposażenia.

„Pracownicy samorządowi są niesłychanie zadłużeni, — czytamy w rezolucji, — a zadłużenie to powstało wskutek niedostatecznych uposażeń oraz świadczeń na rzecz Skarbu Państwa w postaci pożyczek: Narodowej i Inwestycyjnej".

Centralny zarząd Związku stwierdza poza tem, że:

„Na terenie samorządu istnieje protekcjonizm i nepotyzm które, przekraczają wszelkie granice. Z protekcjonizmu i nepotyzmu rodzą się szykany, prześladowania i usuwanie ludzi z posad w sposób urągający wszelkim zasadom prawa i sprawiedliwości, a to w konsekwencji obciąża niesłychanie związki samorządowe, w postaci kosztownych procesów sądowych".

Pensje inwalidów będą zredukowane

Na rozpoczętym w sobotę w Warszawie IX ogólnym zjeździe delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P., premjer Kościałkowski oświadczył według „Gazety Polskiej" m. i. co następuje:

„Państwo nasze przeżywa jeden z cięższych okresów zmagania się ze skutkami kryzysu gospodarczego. — Zwróciłem się do pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych, do społeczeństwa o przejściowe zrzeczenie się szeregu materjalnych praw na rzecz dobra ogólnego, na rzecz państwa. Zastanawiałem się: a jakże będzie z inwalidami, czy należy ich do tych świadczeń pociągnąć, czy też z innych świadczeń wykluczyć? Rozmawiałem z waszymi przywódcami i spotkałem się z dumną odpowiedzią: „Tam gdzie chodzi o potrzeby państwa, tam gdzie chodzi o ofiarę dla państwa, tam inwalidy zabraknąć nie może".

Moim obowiązkiem jest jednak, aby nie pójść tak daleko, jak Wy pójść chcecie, ze względu na ten szczytny obowiązek, który każdemu rządowi przypada, opieki nad tymi, którzy spełniwszy swój obowiązek względem Ojczyzny, kalectwo ponieśli. Jednak z całej głębi przeświadczenia mego stanąłem na tem stanowisku, o którem wspomniałem, że do zrzeczenia się pewnych praw materjalnych na rzecz dobra ogólnego i Was powołujemy."

Wyrok w procesie o zajścia w Krzywiniu

Dwudziestu oskarżonych — w tem dwie kobiety — skazano na 10 miesięcy więzienia

Leszno. (Tel. wł.). Po dwu i półgodzinnej naradzie sąd o godz 22 minut 10 ogłosił następujący wyrok:

Uwolnieni zostali następujący oskarżeni: Kąkolewski Jan, Michałowicz Józef, Wawrzyniak Józef, Michalska Władysława, Nędzewiczówna Czesława i Konieczna Joanna.

Na sześć miesięcy więzienia skazani zostali z art. 163 k. k.: Ginter Jan i Ślusarek Roman, z nałożeniem opłaty sądowej 20 złotych.

Pozostali oskarżeni zostali skazani każdy na 10 miesięcy więzienia z art. 163 k. k., z nałożeniem po 40 złotych kosztów sądowych.

W stosunku do oskarżonego Smyślnego Feliksa areszt utrzymano w mocy. (h)

Kronika Mazowsza Płockiego

Kto strzelił? Przed północą do mieszkania Br. Firgalskiego, gospodarza wsi Gójsk, pow. rypińskiego, przez okno ktoś trzykrotnie strzelił. Dzięki temu, że kule utkwiły w ramie okiennej, siedzący przy stole Firgalski uniknął nieszczęścia. Kto usiłował popełnić niecne skrytobójstwo, dochodzi powiadomiona o tem policja.

Wypadek w cukrowni „Borowiczki". W cukrowni „Borowiczki", pow płocki, w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi uległa robotnica Czesława Wiśniewska, zatrudniona w magazynie cukrowym szyciem worków. W godzinach rannych z wysokości I piętra spadła na Wiśniewską deska, trafiając robotnicę w głowę. Nieszczęśliwą, która doznała pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu, przewieziono do szpitala św. Trójcy w Płocku.

Nowy podprokurator w Płocku. Na stanowisko podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Płocku został mianowany p. Henryk Chutkiewicz, dotychczasowy podprokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Krowa spowodowała utratę wzroku. Gospodarz wsi Dobrzanin Mały gm. Lisewo, pow sierpeckiego, Władysław Zieliński, udał się do Sierpca celem sprzedania prowadzonej z sobą krowy, która przy wprowadzaniu jej na targowisko miejskie spłoszyła się i rzuciła Zielińskiego pod nadjeżdżające konie. Zieliński został trafiony dyszlem w czoło ponad oczami tak nieszczęśliwie, że kość czaszki została zmiażdżona. W szpitalu w Sierpcu, dokąd przewieziono Zielińskiego, ustalono, że straci on wzrok na zawsze.

Kronika Radomia

Adres: „Orędownik" w Radomiu, ul. Żeromskiego 46.

Z sądu wojskowego. Podczas ćwiczeń z rekrutami w 72 p p. w Radomiu, zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z żołnierzy, Szlama Gelbard, na strzelnicy postrzelił przez nieostrożność swego towarzysza, Stanisława Rosiaka. Na drugi dzień ranny zmarł. Władze wojskowe pociągnęły do odpowiedizalności karnej zarówno Gelbarda jak i plutonowego Chojnackiego, którego prokurator oskarżył i niedozór. Plutonowy Chojnacki pełnił obowiązki instrutkora przy stanowisku Gelbarda. Sprawa znalazła się onegdaj na wokandzie Sądu Wojskowego. Po wywołaniu sprawy okazało się. że oskarżony Gelbard złamał nogę i przebywa w szpitalu. Wobec tego proces odroczono.

Z ruchu narodowego. W lokalu Stron. Narodowego przy ul. Żeromskiego 46 odbyło się zebranie koła Radom-Śródmieście. Przy zapełnionej sali przemawiał delegat zarządu grodzkiego na temat narodowego ustroju gospodarczego. Następnie kol. Trojański opowiedział swoje ciekawe przeżycia w bolszewickiej Rosji, gdzie był kilkakrotnie skazany na śmierć. — Dnia 7. 11. odbyło się zebranie koła Radom-Obońsko. Sala była przepełniona. Zagaił zebranie delegat zarządu grodzkiego kol. Mrozowski.

Kronika Zawiercia

Repertuar kin: „Promień" — „Hanka", „Stella" — „Roześmiane oczy".

Udaremniony napad na kobietę. Na przechodzącą około fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu p. Wiktorję K., napadł jakiś nieznany i zamaskowany osobnik. Na rozpaczliwy krzyk bezbronnej kobiety napastnik zbiegł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Fałszywie oskarżył urzędnika o pobicie robotnika. Na ręce p. prezydenta Szczodrowskiego wpłynęła przed rokiem skarga na p. Ciszewskiego, pracownika miejskiego, wystosowana przez „Zw. Bezrobotnych Pracowników Umysłowych", a podpisana przez niej. Tad. Brzozowskiego, prezesa tej organizacji. W skardze czyniono p. C. zarzut pobicia na robotach publicznych robotnika Szmula Goldmana. W toku wszczętych dochodzeń okazało się, że skarga była fałszywa, gdyż pobicie takie coprawda miało miejsce, ale dokonał go dozorca niej. W. Nowak. W konsekwencji p. Ciszewski skierował sprawę do sądu za fałszywą denuncjację na niej. Bolesława Brzozowskiego (b. nauczyciela), który we wspomnianym związku złożył fałszywe oskarżenie, domagając się odpowiedniej reakcji. Sąd Grodzki w Zawierciu skazał Bol. Brzozowskiego na 2 tyg. aresztu i 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 tydzień aresztu.

Żydowski autobus najechał na kobietę. Na ul. Szkolnej została najechana przez żydowski autobus niej. Franciszka Hadzińska, która doznała ogólnych obrażeń. Poranioną zostawiono na kuracji w domu. Autobus nr. 72 775 należy do właścicieli Żydów. Zapłacili oni na miejscu poszkodowanej 5 zł za wylane mleko.

Kronika Skierniewic

Sprostowanie. W numerze 259 „Orędownika" zamieściliśmy notatkę o wypadku w żydowskiej fabryce dykty, który miał się skończył śmiercią robotnika Salamona, co nie odpowiada prawdzie, Salamon w stanie groźnym został przewieziony do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Wieczornica L. O. P. P. W dniu 9 bm. odbył się „Wieczór taneczny" L. O. P. P., z którego uzyskany dochód przeznaczony jest na cele tejże organizacji.

Umorzenie śledztwa przeciwko prezesowi S. N. w Skierniewicach. Prokuratura S. O. w Warszawie nadesłała pismo prez. Str. Nar. w Skierniewicach p. Br. Bęczkowskiemu, w którem zawiadamia go, iż wdrożone przeciwko niemu śledztwo zostało umożone. P. Bęczkowski oskarżony był z art. 165 i 119 k. k.

Poświęcenie sztandaru w Rudzie Pabjanickiej

Łódź, 11. 11. — W ubiegłą niedzielę odbyła się w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Narodowego.

O godz. 8 zrana zebrały się na placu p. Piecha w Marysinie, przy ul. 1 Maja, liczne rzesze Stronnictwa Narodowego, oraz tłumy publiczności, liczące kilka tysięcy osób.

Po uformowaniu pochodu, na którego czele jechał oddział na koniach, a za nim dwie orkiestry, jedna „Sokoła" a druga ochotniczej straży pożarnej łódzkiej, pomaszerowano na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego św. Józefa. W pochodzie zwracała uwagę duża ilość sztandarów oraz długie szeregi Młodych S. N. w mundurach. Piękny kościołek rudzki zapełnił się tłumami wiernych, a przez środek jego Młodzi S. N. utworzyli szpaler. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Ciesielski, a do mszy św. służyło czterech umundurowanych narodowców. Następnie ks. prob. Ciesielski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem zaintonowano hymn „Boże coś Polskę". Na stopniach kościoła odbyła się przysięga na nowy sztandar i wspólne zdjęcie.

Po nabożeństwie uformowano pochód, który przeszedł ulicami Rudy Pabjanickiej, a przed gmachem magistratu odbyła się defilada przed władzami Stronnictwa Narodowego. Pochodowi oraz defiladzie przyglądały się ogromne tłumy publiczności

Zebranie odbyło się na pięknie przybranym placu p. Piecha. Zagaił je prezes Stronnictwa Narodowego w Rudzie Pabjanickiej p. Jędrzejczak, witając władze Stronnictwa oraz zebranych, poczem oddał głos p. L. Zajączkowskiemu, prezesowi zarządu powiatowego S. N., który wniósł na zakończenie okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej. Po nim przemawiali pp. mec. Kowalski, kpt. Grzegorzak oraz prezes Czernik. Wszyscy mówcy zostali powitani hucznemi oklaskami. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ i na tem uroczystość zamknięto.

Warto zaznaczyć, iż Ruda Pabjanicka nie widziała dotychczas takiej manifestacji, jaką przeżyła w dniu wczorajszym w czasie poświęcenia nowego sztandaru.

Dzień Niepodległości w Łodzi

Łódź, 11. 11. — W ramach uroczystości z okazji rocznicy niepodległości w dniu wczorajszym urządzono szereg akademij, a wieczorem odbył się capstrzyk.

W dniu dzisiejszym od godz. 10 do 14 składy będą zamknięte. Urzędy państwowe, sądy, biura samorządowe będą nieczynne. Poczta czynna będzie jak w niedzielę.

Uroczysta msza św. odbędzie się w katedrze o godz. 10 rano, a defilada na placu Hallera o godz. 12. O godz. 14 odbędzie się uroczyste otwarcie autostrady Łódź — Łagiewniki, a o godz. 20,30 w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademja.

Kronika Zagł. Dąbrowskiego

Oszukańcze kombinacje żydowskie wobec towarzystw ubezpieczeniowych. Dnia 7 bm. Prejzerowicz Jakób, właściciel sklepu z artykułami piśmiennemi w Sosnowcu, zamieszkały przy ul. Głowackiego 3, zameldował, że tegoż dnia do mieszkania jego dokonano włamania, przyczem rzekomo skradziono mu 2 futra męskie i damskie, kilka tuzinów różnej bielizny, garderobę, biżuterję i wiele inych rzeczy. Straty, związane z kradzieżą, określił na 8 917 złotych. Prejzerowicz miał ubezpieczone mieszkanie na sumę 5.981 zł. W toku dochodzenia stwierdzono, że kradzież istotnie miała miejsce, lecz straty podane przez poszkodowanego są mocno przesadzone. Prejzerowicz początkowo nie przyznawał się do oszustwa, lecz w końcu oświadczył, że świadomie złożył o tem fałszywe zameldowanie. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że wartość skradzionych rzeczy wynosi kilkaset złotych. Prejzerowicz został zatrzymany i w dniu 9. bm. przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Urlop turnusowy na kopalni „Czeladź". Z dniem 15 bm. kopalnia „Czeladź" w Piaskach koło Sosnowca zamierza wypowiedzieć pracę około 150 robotnikom, wysyłając ich na 3-miesięczny bezpłatny urlop turnusowy.

Kronika m. Piotrkowa

Smacznego apetytu. Osoby przechodzące ulicą Sieradzką, mogą zauważyć stały natłok kupujących w małym żydowskim składziku kolonjalnym i to kupujących, należących do towarzyskiej „elity" Piotrkowa. Nie razi ich, że w sklepiku, w miłej harmonji, leżą śledzie obok czekolady, mydło obok sera; że właściciel, zamiast chustki do nosa, używa palców, któremi równocześnie pakuje zakupione produkty. — Tłoczą się do sklepiku, gdzie ani ceny niższe, ani towar lepszy. — Życzymy tym przyjaciołom Żydów „smacznego apetytu".

Złodzieje ryb. Samuelowi Nyselowi, zamieszkałemu w Bełchętowie, niewiadomi złodzieje skradli z sadzy ryby, wartości 60 zł.

Wykrycie złodzieja. W Gorzkowicach, p. F. Pawełcowi skradziono palto. Zawiadomiona policja palto znalazła i właścicielowi zwróciła.

Trup dziecka na cmentarzu w Piotrkowie. Podczas porządkowania cmentarza znaleziono na jednym z grobów, pod stosem liści, owiniętego w gałgany trupa noworodka w stanie tak silnego rozkładu, że ani przyczyny śmierci, ani nawet płci ustalić nie zdołano. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Kronika Łodzi

Porachunki rodzinne. Przy ul. Pisarskiej 4 na tle sporu majątkowego Stanisław Napierała strzelił z rewolweru do swego szwagra Lucjana Nowińskiego, którego ranił ciężko w brzuch.

Rannego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala. Napierałę aresztowano.

Postrzelenie złodzieja węglowego. Na torze przy stacji Jadźwinów na pociąg węglowy zdążający do Łodzi, wskoczyło kilkunastu rabusiów węglowych, którzy poczęli zrzucać bryły węgla. Strażnicy oddali kilka strzałów na postrach, a następnie ostrzeliwali rabusiów, przyczem jeden z napastników został ranny. Pozostali rabusie ratowali się ucieczką. Rannym okazał się 26-letni Roman Stawiarz, nieznanego miejsca zamieszkania. Przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł.

Samobójstwo bezrobotnego. Na strychu domu przy ul. Polskiej 24 popełnił samobójstwo lokator tegoż domu, bezrobotny 52-letni Antoni Sadkowski. Zaniepokojona nieobecnością rodzina wszczęła poszukiwania, które doprowadziły do znalezienia zwłok samobójcy. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Pracownicy miejscy w oŁdzi przeciwko projektom rządowym. Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Łodzi na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu 7 bm. w sprawie projektów rządowych, dotyczących reformy uposażeń i praw, nabytych oraz zagwarantowanych pragmatyką służbową, postanowił: 1) zgłosić kategoroyczny protest przeciw zbyt jednostronnemu obciążeniu ofiaarami, złożonemi na barki świata pracy dla dobra i potrzeb państwa; 2) wezwać Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej — Zarząd Główny — do użycia wszelkich możliwych środków, w celu proporcjonalnego rozłożenia ciężarów państwa na barki całego społeczeństwa.

Z obrad Izby Rzem. W lokalu przy ul. Moniuszki 6 odbyło się doroczne zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Poświęcono je szeregom zagadnień jak kształceniu terminatorów w zawodach pokrewnych, utworzenia instytutu badań oraz utworzono komisję. Następnie roznatrywano budżet, który zamyka się po obu stronach sumą 181.860 zł. W czasie dyskusji radcy żydowscy zgłosili zastrzeżenia przeciwko budżetowi ponieważ w izbie uprawiana jest polityka rasowa. W odpowiedzi jeden z radców chrześcijańskich stwierdził, że przeciwnie, Żydzi należą do uprzywilejowanych. W rezultacie budżet przyjęty został jednomyślnie.

Ile dopłaca się do domów miejskich? Zarząd m. Łodzi obecnie opracował sprawozdanie z wykonania budżetu, zarówno administracji miejskiej, jak i przedsiębiorstw miejskich. W liczbie przedsiębiorstw miejskich jedynie gazownia i tania jatka mięsna przynoszą pewne zyski. Dalszych 7 przedsiębiorstw miejskich, ma budżet zrównoważony, natomiast kolonja mieszkaniowa Montwił Mireckiego oraz kolonje drewniane przynoszą deficyt i to dość znaczny. Tak więc osiedle Mireckiego wykazuje dochodów 651 006 zł, wydatków 698 321 zł, w sumie zaś niedobory wynoszą 47 318 zł. — Domki drewniane dają dochodów 23 402 zł, wydatków 56 443 zł czyli deficyt wynosi 33 401 zł.

Kronika Pabjanic

Adres „Orędownika": Pabjanice Garncarska 5, telefon 230.

Chór pabjanicki im. Tad. Kościuszki zdobył pierwszą nagrodę. W ubiegłą niedzielę pabjanicki chór męski im. Tadeusza Kościuszki brał udział w konkursie chórów na zjeździe, urządzonym w Aleksandrowie staraniem aleksandrowskiego Stow. śpiewaczego im. św. St. Kostki. W zjeździe wzięło udział 19 chórów z Łodzi, Zgierza, Pabjanic, Aleksandrowa i Konstantynowa. Pierwsze miejsce w konkursie zajął pabjanicki chór „Kościuszko" pod batutą prof. M. Januszewicza. Pierwszą nagrodą jest dyplom dla stowarzyszenia i piękny żeton dla dyrygenta. (p)

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym przy pracy. W Pabjanicach zawiązał się Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym, który w tych dniach przystąpił już do pierwszych prac nad akcją dożywiania najbiedniejszych w Pabjanicach podczas okresu zimowego. Podzielono go na poszczególne sekcje, które w ten lub inny sposób mają na celu zdobycie funduszu na cele komitetu. Przewiduje się, że około 400 rodzin będzie miało możność korzystania z pomocy Komitetu, na co przewidywana jest kwota 30 tysięcy zł. Oprócz tego będzie zbierana żywność po całym powiecie łaskim. Z komitetu winny korzystać wyłącznie tylko najbardziej potrzebujące pomocy chrześcijańskie rodziny. (r)

Ku uwadze nauczycieli-wychowawców. Na dokształcające kursy wieczorowe uczęszczają chłopcy zatrudnieni w różnych zawodach. Ponieważ duża część tych terminatorów nie ukończyła szkół powszechnych, przeto muszą uczęszczać na kursa dokształcające. Są to chłopcy od lat 16 do 20, którzy powracając z kursów ulicą Pułaskiego, hałaśliwem swem zachowaniem zwracają uwagę całego społeczeństwa pabjanickiego. Możeby panowie wychowawcy położyli kres tej swawoli.

Kronika Śląska

Oszukali cichych wspólników. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, wydział zamiejscowy w Chorzowie, zasiedli małżonkowie Grzegorz i Marta Hojda z ul. Katowickiej 1 w Chorzowie, gdzie poprzednio mieli skład kolonjalny. Kiedy popadli w trudności finansowe, ogłosili, że potrzebują wspólników do swego interesu, z udziałem od 300—400 zł. Zgłosiło się 13 zainteresowanych, którym oskarżeni przedstawili stan swego interesu w świetle jak najlepszem, obiecując każdemu od 20—40 zł mies. zysku. Tymczasem wkrótce Hojdowie nie mogli podołać zobowiązaniom. Poszkodowani, którzy przez kilka miesięcy nie otrzymywali przyrzeczonego im udziału w zyskach, zażądali zwrotu swych udziałów, jednak bezskutecznie. Pewnego dnia stwierdzili, że skład jest zamknięty. Zostali oni poszkodowani na 4000 zł, o czem zawiadomili policję. Oskarżeni tłumaczyli się tem, że nie mogli podołać zobowiązaniom, z powodu zamknięcia składu przez Urząd Skarbowy. Sąd skazał Hojdów po 12 mies. więzienia i 100 zł grzywny. Wykonanie kary zawieszono na okres trzech lat.

Pod kołami tramwaju. W czwartek wieczorem na ul. 3 Maja w Chorzowie IV. przed lokalem „Orędownika" najechany został przez tramwaj robotnik Eryk Mylka, zamieszkały przy tejże ulicy pod nr. 13. Odniósł on poważne okaleczenia głowy, na skutek czego odstawiono go do szpitala miejskiego. Mylka znajdował się w stanie podchmielonym i usiłował przejść przez jezdnię, nie zwracając uwagi na przejeżdżający tramwaj. Motorowy nie ponosi żadnej winy, gdyż było niemożliwością wóz na miejscu zatrzymać.

Usiłowane samobójstwo. Robotnik Emanuel Joszko, zamieszkały przy ul. św. Jacka 20 w Chorzowie, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperata odstawiono do szpitala, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu. Powód targnięcia się na życie nie jest narazie znany.

Skazanie włamywaczy. Stanisław Nowak, Engelbert Bregulla, Antoni Koper i Rudolf Biskupek, wszyscy z Chorzowa, zorganizowali się w roku 1932 w szajkę złodziejską, która przez zgórą dwa lata uprawiała swój niecny proceder, ograbiając mieszkania, składy i piwnice. Dopiero w grudniu ub. roku policja śledcza wpadła na ślad włamywaczy i aresztowała ich. Część skradzionych towarów zdołano im jeszcze odebrać. Sąd okręgowy, wydział zamiejscowy w Chorzowie skazał Nowaka na 2 lata, Bregullę na 18 mies., Kopera na rok, a Biskupka na 6 mies. więzienia.

Kradzieże. Z mieszkania Czarneckiego w Chorzowie przy ul. Bytomskiej 54 nieznani sprawcy zabrali kasetkę z 75 zł oraz biżuterję wartości 200 zł. — Z mieszkania niejakiej Jakubowskiej w Chorzowie IV, nieznany włamywacz skradł 17 zł gotówką.

Odwołany jarmark na konie i bydło. Przewidziany na dzień 12 bm. jarmark na konie i bydło w Chorzowie został odwołany przez władze miejskie.

Kopalnia Gothard przyjmie 50 robotników. W tych dniach zarząd kopalni Gothard w Orzegowie wywiesił obwieszczenie o zapotrzebowaniu 50 robotników, co zaskoczyło tysiące bezrobotnych tej gminy, którzy całą gromadą zgłosili się o przyjęcie ich do pracy. Kto znajdzie się w tej szczęśliwej pięćdziesiątce — okażą najbliższe dni.

Amerykanin okradziony w Chorzowie. Starszy monter Józef Kołodziejski, Polak z Ameryki, odwiedził ostatnio swych krewnych w Chorzowie. Przy tej okazji pragnął odwiedzić Katowice. Kiedy wracał autobusem do Chorzowa, skradziono mu z portfelu 180 zł gotówki, 7 czeków podróżniczych oraz dokumenty osobiste.

Dyżur aptek w Chorzowie. W południowej części miasta w niedzielę, dzień i noc, w przyszłym tygodniu apteka Pod Lwem przy ul. Wolności. W północnej części w niedzielę (dyżur nocny) do soboty Apteka Pod Orłem przy ul. 3 Maja.

Z cyklu: Nasze reportaże

W królestwie Matki i Młodzieży

„Orędownik“ zwiedza wystawę „Opieka nad Matką i Młodzieżą“

Łódź, 9 listopada.

„Najważniejszem zadaniem Państwa, Rządu i Społeczeństwa jest opieka nad dzieckiem: z dziecka wyrasta obywatel, który obstawia granice, żeglarz, który opłynie morza i rozsławi imię Polski, z dziecka wyrasta uczony, który pochylony nad mikroskopem wynajdzie lek na ludzkie cierpienia, artysta, który natchnioną pieśnią ludzkość oczaruje, duchowny, który imię Boże głosić będzie, wreszcie z dziecka wyrasta kobieta-matka, która dziecko swe nauczy kochać Ojczyznę.“

Temi słowami zwraca się komitet wystawy do społeczeństwa, pragnąc zainteresować je dotychczasowemi wynikami pracy nad wychowaniem i kształceniem dziecka, a jednocześnie dać impuls do dalszej intensywniejszej i bardziej owocnej pracy na tem polu.

Omawiana wystawa, mieszcząca się w gmachu Banku Handlowego przy ul. Al. Kościuszki 15 w Łodzi, jest, co specjalnie zasługuje na podkreślenie, pierwszą tego rodzaju imprezą na terenie Polski i obejmuje całokształt działalności opieki nad dzieckiem i młodzieżą na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Przy stosunkowo małych subsydjach, Komitet prawie zupełnie o własnych siłach urządził wystawę, która naprawdę przedstawia się imponująco.

Ograniczymy się tylko do ogólnego z grubsza narysowanego szkicu, którego celem będzie zachęcić jak najszersze koła społeczeństwa do obejrzenia wystawy. W pierwszym rzędzie uderza mile widza widok ze smakiem artystycznym poumieszczanych stoisk instytucyj społecznych, zajmujących się wychowaniem dziecka i młodzieży, szpitali dla dzieci, uzdrowisk, miejscowości letniskowych, organizacyj młodzieży, szkół ogólno-kształcących i zawodowych i t. p. które licznie wzięły udział w wystawie. Stoiska poszczególnych instytucyj porozmieszczane są na trzech piętrach gmachu bankowego. Widzowi niezmiernie ułatwia zadanie orjentacja w statystykach, wykazach i działalności danej instytucji, artystycznie wykonane fotomontaże, nadzwyczaj pomysłowe plansze i modele gmachów szpitalnych, miejscowości letniskowych i projektowanych ogródków jordanowskich.

Na pierwszem piętrze najbardziej imponująco przedstawia się stoisko samorządu miejskiego w Łodzi, przedstawiające dane statystyczne z działalności prowadzonej przez miasto na polu opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Między innymi uwagę zwracają stoiska: Domu Wychowawczego dla niemowląt (162 dzieci), domu wychowawczego dzieci w wieku przedszkolnym (100 dzieci), domu wych. dla dziewcząt w wieku szkolnym (126 dziewcząt), pogotowia opiekuńczego dla dzieci (38 dzieci), domu wychowawczego dla chłopców w wieku szkolnym i t. d. Specjalne miejsce zajmują najnowsze przyrządy techniczne, służące do badania inteligencji dziecka, szybkiej orjentacji siły i t. p. w celu skierowania dziecka do najbardziej odpowiadającego mu zawodu.

Na drugiem piętrze największą uwagę zwracają stoiska: „Korpli Mleka“, „Czerwonego Krzyża“, „Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności“ i „Rodziny Radjowej“. Przy okazji warto choć pobieżnie rzucić okiem na działalność tak rozpowszechnionej już dziś i spełniającej doniosłe zadanie opieki nad matką i niemowlęciem tow. „Kropla Mleka“. W okresie od 1. 4. 34 r. do 1. 4. 35 r. towarzystwo opieki nad matką i niemowlęciem „Kropla Mleka“ prowadziło 8 stacyj opieki położonych w różnych dzielnicach miasta, oraz 3 poradnie dla kobiet ciężarnych.

W stacjach opieki udzielali lekarze pedjatrzy porad w zakresie karmienia i pielęgnowania niemowląt. W poradniach dla ciężarnych ordynował lekarz akuszer, pielęgniarki społeczne pouczały matki w domach i zachęcały do ścisłego wypełniania wskazówek lekarza. Ogółem korzystało z opieki na stacjach 5.707 dzieci, w tem pozostałych z 1933 r. 2.204, nowozarejestrowanych 3.503. Centralna kuchnia mleczna urządzona według najnowszych wymagań techniki i higjeny (model znajduje się na wystawie) zaopatrywała dzieci w mleko i mieszanki.

W roku sprawozdawczym 1934-5 kuchnia centralna wysterylizowała 204.340 litrów mleka, oraz przyrządziła 48.336 litrów mieszanek. Dostawcami mleka były wzorowe obory w majątkach Nakielnica, Brus, oraz częściowo Leśmierz. Obory te są pod stałą kontrolą weterynaryjną, a mleko badane bakterjologicznie i chemicznie w Państwowym Zakadzie Higjeny.

Na uwagę zasługuje również stoisko Łódzkiej Rodziny Radjowej, która prowadzi internat dla ociemniałych dzieci. Stoisko to wybija się na pierwszy plan nietyle ze strony bogatego i artystycznego urządzenia, ile ze względu na szczególną misję internatu, zajmującego się i otaczającego opieką najnieszczęśliwsze, bo ociemniałe dzieci. Przejmujące są te fotografje dzieci ociemniałych, które uczą się geografji na mapie plastycznej i poznają swój kraj przy pomocy dotyku, którego to kraju jednak nigdy nie będą mogły ujrzeć.

Dzieci ociemniałe wyrabiają różnego rodzaju szczotki i t. p. narzędzia, które można nabyć w internacie Łódzkiej Rodziny Radjowej przy ulicy Żeromskiego 58. Obecnie przebywa w internacie 15 ociemniałych chłopców i 5 dziewcząt. Dalej wyróżniają się stoiska kolonij letnich i półkolonij w województwie łódzkiem, stoisko P. W. i W. F., Akcji Katolickiej, oraz szereg innych.



Z wystawy: Opieka nad Matką i Młodzieżą. Stoisko „Kropla mleka“.



Z wystawy: Opieka nad Matką i Młodzieżą. Stoisko Łódzkiej Rodziny Radjowej.

Na trzeciem piętrze znajdują się stoiska szkół średnich i zawodowych. Szczególnie wybijają się stoiska szkoły rękodzielniczej żeńskiej Stowarzyszenia „Przezorność w Łodzi z bogatemi eksponatami prac uczenic w zakresie haftu, kroju i wyrobów włóczkowych, Państwowa Szkoła Żeńska w Łodzi (kilimy, szycie, krój, haft i t. p.), Państwowa Szkoła Przemysłowo-Techniczna (bogaty dział metalowy i włókienniczy), oraz Szkoła Rzemiosł Ks. Salezjanów, demonstrująca między innemi specjalny motorek śrubowy do kajaków. Pozatem znajdują się na trzeciem piętrze stoiska całego szeregu firm chemiczno-farmaceutycznych.

Komitet wystawy „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą“ urządza ponadto na wystawie cykl odczytów znanych lekarzy pedjatrów na tematy o leczeniu, wychowaniu i kształceniu dzieci. Jak nas poinformowano, wystawa będzie trwała do 20 b. m.

Na koniec kilka cyfr. Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego z opieki leczniczej korzysta 7.891 dzieci, dożywianych jest 32.000 dzieci, świetlic i lokali znajduje się 649, z których korzysta 60.177 dzieci i młodzieży. Z kolonij letnich korzysta 29.035 dzieci, z tego z kolonij wypoczynkowych 20.053, leczniczych — 2.291 i półkolonij 9.593.

Zaznaczyć należy, że Łódź i województwo łódzkie z działalności opieki nad dzieckiem i młodzieżą stoi na jednem z pierwszych miejsc w Polsce.

Inicjatywę, jaką podjęła Łódź, w celu *propagowania idei opieki nad dzieckiem i młodzieżą w urządzeniu specjalnie temu* zagadnieniu poświęconej wystawy, powinny podjąć i inne miasta w Polsce, urządzając identyczne wystawy w zrozumieniu wielkiej ważności prowadzonego dzieła.



Z wystawy: Opieka nad Matką i Młodzieżą. Stoisko Polskiego Czerwonego Krzyża

Król Jerzy wraca do Grecji

Londyn. (Tel. wł.) Przygotowania do wyjazdu króla greckiego Jerzego II. są już ukończone. Delegacja rządu greckiego oraz zgromadzenia narodowego i armji przybyła już do Londynu. Król udzielił delegacji uroczystego posłuchania w gmachu poselstwa greckiego.

Podczas uroczystości asystowała siostra króla, ks. Katarzyna, oraz książęta Paweł i Piotr.

Oficjalnie komunikują, że król wyraził zgodę na powrót do Grecji i opuści Londyn prawdopodobnie w czwartek.

Przed swym wyjazdem z Anglji król Jerzy złoży wizytę pożegnalną angielskiej parze królewskiej. Wraz z królem do kraju powracają jego dwie siostry, księżniczki Irena i Katarzyna, oraz brat, następca tronu książę Paweł. Zdecydowano, że starsza siostra króla, księżna Helena rumuńska, rozwiedziona małżonka króla Karola II, zamieszkała stale we Florencji, powróci do Aten i zamieszka wraz ze swym bratem.

Ponieważ król Jerzy rozwiódł się ze swą żoną ks. Elżbietą rumuńską, księżna Heelna będzie zastępowała królową na dworze greckim.

Król grecki Jerzy II, w drodze powrotnej do kraju, zatrzyma się w Paryżu i Belgradzie. W porcie Split król wsiądzie na pokład krążownika greckiego, który będzie eskortowany przez eskadrę kontrtorpedowców angielskich i jugosłowiańskich. Przybycie króla Jerzego do portu Pireus jest oczekiwane w dniu 24 b. m.

PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ

Ateny. (PAT.) Na stadjonie ateńskim odbyło się uroczyste złożenie przysięgi na wierność królowi przez oddziały garnizonu ateńskiego.

Wybuch w Politechnice Warszawskiej

W gmachu Politechniki Warszawskiej, w sali zakładu technologji materjałów wybuchowych, podczas doświadczeń, prowadzonych dla studentów przez inż. A. Topaczewskiego, nastąpiła eksplozja próbówki ze związkiem nitrogliceryny. Wskutek wybuchu sala została zdemolowana, przyczem inż. Topaczewski, student Pilich i por. Giedroyć zostali ranni. Warto zaznaczyć, że w Politechnice zaszedł kilka miesięcy temu podobny wypadek.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr, na stronie 2-iej 60 gr. na stronie wiadomości lokalnych 100 gr od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.